Nr. 53 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 5 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: **LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.** CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Obszarnicy nie potrzebują Polski.

Macdonald proponuje Francji porozumienie.

Od porozumienia francusko-angielskiego zależy pokój Europy.
Francja nie chce granicy Renu.

PARYŻ, 3. III. Pat. Premierowie Francji i Anglji wymienili pomiędzy sobą następujące listy:

Główne myśli listu Macdonalda są następujące: Macdonald pragnie przystąpić do zbadania pewnych trudności, istniejących w stosunku pomiędzy Anglją i Francją w celu ich przezwyciężenia. Chaos ekonomiczny w całej Europie powoduje groźne niebezpieczeństwo dla ekonomicznego stanu Anglji. Dalej wskazuje Macdonald na urazy Anglji do Francji z rozmaitych powodów jak n. p. ogólna polityka francuska, utrzymywanie wielkiej armji, zbyt gorliwe interesowanie się organizacją wojskową szeregu państw a w szczególności państw Małej Ententy, udzielenie poparcia finansowego, wojskowego i t. d. W ten sposób stosunki między Francją a Anglją stale się pogarszały. Porozumienie między obu krajami spowoduje ogólne współdziałanie innych państw europejskich. Premier angielski kończy swe pismo ponownem zapewnieniem, że dla poprawy sytuacji europejskiej jest niezbędne osiągnięcie porozumienia francusko - angielskiego.

Odpowiedź Poincarego.

Poincare wyraża w odpowiedzi przedewszystkiem żywą radość, z powodu listu premiera angielskiego tak przyjaznego i nacechowanego tak wielkiem zaufaniem. Podziela on całkowicie poglądy Macdonalda co do przedstawienia i oświetlenia poruszonych problemów. Zdaniem Poincarego pragnienia i interesa obu krajów mogą być zaspokojone bez wzajemnego uszczerbku. Poincare zapewnia, że Francja nie dąży bynajmniej do zrujnowania ekonomicznego Niemiec ani też nie żywi żadnych skrytych zamiarów co do osiągnięcia hegemonji na kontynencie. Nie żądała też nigdy, aby Ren stanowił granicę francusko-niem., lecz jedynie tego, aby Niemcy nie mieli już możności użycia linji Renu jako podstawy operacyjnej do nowego najazdu na Francję. Dalej nie wątpi Poincare, że nie znajdzie się chyba ani jeden Anglik, któryby na serjo przypuszczał, że Francja czyni przygotowania bratobójcze skierowane przeciw Anglji i zapewnia, że wszelkie przygotowania wojskowe Francji mają jedynie i wyłącznie na celu obronę przeciw ewentualnym próbom rewanżu ze strony Niemiec. Poincare odsuwa kategorycznie myśl, jakoby Francja i Anglja miały być wzajemnie od siebie oddzielone i sobie niechętne, gdyż cała Europa musiałaby drogo zapłacić za taki niepożądany stan rzeczy

—::::—

Robotnicy zakupują akcje Banku polskiego.

WARSZAWA, 3. III. Tel. wł. Jak się okazuje, robotnicy chętnie zapisują się na akcje Banku polskiego. Ostatnio robotnicy elektrowni warszawskiej zakupili 500 akcji, zaś robotnicy gazowni przeszło 1000.

—::::—

Turcja wypędza rodzinę sułtańską.

Zniesienie kalifatu.

KONSTANTYNOPOL, 3. III. (AW). Z Angory donoszą, że stronnictwa większości obradowały nad projektem ustawy o zniesieniu kalifatu. Paragraf 1-szy, który zawiera postanowienia o zniesieniu kalifatu i złożeniu kalifa z urzędu został przyjęty. W myśl paragrafów następnych postanawia się, że wszyscy członkowie rodziny cesarskiej tracą prawo pobytu w Turcji i powinni w ciągu 10 dni opuścić kraj. Otrzymają oni ryczałtowe odszkodowanie.

Wyjazd min. p. Kiedronia do Wiednia

WARSZAWA, 3. III. (Tel. wł.). D. 12. marca minister przemysłu i handlu p. Kiedroń wyjeżdża do Wiednia celem rewizyty Seipla i zwiedzenia Targów.

Obszarnicy nie potrzebują Polski.

(ac) Komitet organizacyjny Banku polskiego stwierdził, że na akcje Banku subskrybowano dotąd dopiero 10 proc., przyczem podniósł, że przeważna część zapisów, dotychczas pochodzi ze sfer inteligencji pracującej, podczas gdy od udziału w subskrypcji usuwa się przedewszystkiem ziemiaństwo

Dla znającego naszych obszarników nie jest to niespodzianką. Ziemiaństwo polskie, rekrutujące się w znacznej części z szlagonerji i arystokracji, od czasu powstania Rzeczypospolitej nie ma zrozumienia dla interesów państwa. Zamknięte w swej wyłączności kastowej tak jak było przed wiekami, stanowi archeologiczny zabytek wśród nowożytnego społeczeństwa, ze starczym uporem broniąc swego spruchniałego światopoglądu i... swych przewilejów. Obecnie nie jest już w stanie czynnie przeszkadzać konsolidowaniu się państwu — jak to robiło w czasach przedrozbiorowych za pomocą „polityki rodów" interes prywatny przekładając nad dobro ogółu, wyszarpując z bezbronnego organizmu państwa jak największe części łupu dla siebie. Dawniej w tragicznym okresie Polski obszarnikom chodziło tylko o uratowanie swego stanu posiadania, o uznanie swych przywilejów rodowych przez państwa zaborcze, dzisiaj do tego dołącza się nieufność i niechęć do nowopowstałej Rzeczypospolitej. Ta Rzeczpospolita nie jest ich rzecząpospolitą, domeną ich przewag, ich władzy. Odjęto im niepodzielność rządzenia nią według ich przedwiekowych tradycji. Więc gniewają się na Polskę i bojkotują ją w sposób, podobny do sabotażu, który rozpoczęli już w zawiązkach jej nowego bytu, bojkotując pierwszy jej rząd dlatego, że nie był on ich rządem. Dla tej kasty, która jak w letargu przetrwała cały proces przetwarzania się stosunków społecznych, żyjącej trupimi ideałami z przed wieku, niepotrzebna jest Polska, która obchodziła się dobrze bez niej przez sto przeszło lat, wieszając się u dworów zaborczych, skąd płynęły na nią stanowiska, godności, tytuły, i ordery. Polska nowa narzuciła im prawo demokracji, prawo równości z wszystkimi innymi obywatelami — więc w tej Polsce nie czują się dobrze i nie zależy im na niej.

Zresztą klasy posiadające tworzą międzynarodówkę w najgorszem tego słowa znaczenia. Jest to międzynarodówka wszy-

stkich, którzy złączyli się pod wezwaniem kapitału dla utrzymania starych form politycznego i społecznego bytowania, dla utrzymania stanu, któryby pozwalał wybranym dziesiątkom tysięcy pasorzytować na organizmie setek miljonów. Arystokraci, wielcy obszarnicy i kapitaliści na obszarze całego świata czują się jak u siebie w domu. Za wywieziony z kraju pieniądz żyją wspaniale w najdroższych miejscach kąpielowych i rozrywkowych, urządzają wyścigi w Paryżu i Londynie, polują na lwy w Afryce — na cóż im biedna, borykająca się z trudnościami ojczyzna, zwłaszcza że nie chce uznać ich przewodnictwa, które — jak rozumieją — jest im przekazane „przez Boga i tradycję"?

Skarb polski — cóż ich on obchodzi, skoro w najcięższych jego okresach oni nie odczuwali najmniejszej dolegliwości? Państwowość polska — co im po niej, skoro ich nie stawia na swem czele? Ideał, za który cierpiały i umierały pokolenia, nie jest ich ideałem, bo to ideał demokratycznego, nowego narodu, który wolność i równość postawił na piedestale bożyszcza.

Więc przechowują troskliwie w sejfdepotach zagranicznych banków swe olbrzymie w pełnowartościowych walutach fortuny, więc bez względu na krytyczny stan skarbu krzyczą na krzywdę, wyrządzaną im przez ściąganie zaliczek na podatek majątkowy, więc usunęli się od subskrypcji na Bank polski, bo akcji Banku nie zrównoważą im korzyści procentowych z depozytów w bankach zagranicznych i z giełdowych operacji.

Byłoby zasługą ziemiaństwa, gdyby wzięło udział w akcji ratowniczej na rzecz skarbu państwa. Miałoby prawo do zabierania głosu przy decyzjach nad jego zewnętrzną i wewnętrzną polityką. Ale skoro usuwa się od pracy nad Polską, niech swemu kastowemu i stanowemu egoizmowi przypisze, że będzie traktowane nie tylko jako muzealny zabytek ale jako pasorzyt na ciele społecznem.

—:::—

Nowe oszczerstwa endeckie.

Poseł Perl piętnuje oszczercę p. Ilskiego.

WARSZAWA, 3. III. (Tel. wł.). W związku z sprawą kin. za podciągnięciem których pod ochronę lokatorów agitowali ich właściciele, „Kurjer Czerwony" przynosi następujące senzacyjne szczegóły:

Właściciel kina „Momus" p. Podbielski zgłosił się do redakcji i oświadczył: Sprawozdawca sejmowy „Echa warszawskiego", p. Menczel zaangażowany został d. 17-go stycznia przez Związek właścicieli kin jako jako referent propagandowy i prasowy celem pisania artykułów i komunikatów, dla urabiania opinji na rzecz działalności kin. Akcja ta miała też dotyczyć włączenia kin pod ustawę o ochronie lokatorów. Za swą pracę miał Menczel w razie powodzenia otrzymać 100 dolarów. Jako organ publicystyczny dla obrony swych interesów właściciele kin wybrali „Echo warszawskie" (organ Witosa).

P. Podbielski zeznał dalej, że konferował dwukrotnie z posłem Ilskim (endekiem), prosząc go o poparcie w Związku lud. narodowym sprawy właścicieli kin. Ilski ostatecznie oświadczył mu, że sprawa jest już spóźniona, poczem zażądał, by Podbielski złożył mu na piśmie zeznanie o przekupywaniu posłów lewicowych, przyczem że właściciele kin przekupili m. innymi p. Perla, który rzekomo za 2.000 dolarów uprawiał agitację na rzecz kin. P. Podbielski zaprotestował przeciw zarzutom, a następnie przesłuchany przez marsz. Rataja złożył oświadczenie, że w akcji Menczla nie było mowy o przekupywaniu posłów.

—:::—

WARSZAWA, 3. III. (AW). Poseł Perl w liście otwartym zarzuca posłowi Ilskiemu oszczerstwo o ile istotnie prawdą jest co oświadczył właściciel kina „Momus" a co twierdzi Ilski, jakoby Perl miał otrzymać 2.000 dolarów. „Echo warszawskie" oświadcza, że ogłoszenia kinoteatrów otrzymuje od chwili powstania pisma drogą zwykłej umowy. Sprawozdawca tego pisma p. St. Menczel oświadczył najkategoryczniej, że wiadomość dotycząca go o otrzymaniu 100 dolarów jest pospolitem oszczerstwem.

—:::—

Zjazd okręgowy niemieckiej partji soc.-demokratycznej.

BERLIN, 3. III. (Pat). Wczorajszy zjazd okręgowy partji socjalno-demokratycznej odbyty celem ustalenia kandydatur do parlamentu miał przebieg bardzo burzliwy. Przy głosowaniu wzięli górę radykali. 260 głosami przeciw 220 uchwalono kandydatury radykalnych socjalnych demokratów Crispina i Zubeila. Przedstawiciele kierunku umiarkowanego między innymi Bernstein z towarzyszami opuścili salę obrad. Dzienniki sądzą, że zajścia na ostatnim zjeździe doprowadzą do nowego rozłamu partji socjalno - demokratycznej. Zjazd uchwalił nadto ostry protest przeciw kandydaturze Noskego w Hamburgu.

Kanclerz niem. nazywa Ludendorffa oszczercą.

BERLIN, 3. III. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa centrowego oświadczył kanclerz Marks w sprawie procesu monachijskiego, że zwycięstwo idei skrajnego nacjonalizmu pociągnęłoby za sobą wojnę domową. Zarzuty Ludendorffa postawione w czasie jego ostatnich zeznań katolickiemu centrum nazwał kanclerz wierutnem oszczerstwem.

500 złotych za paszport zagraniczny.

W sferach kupieckich duże zaniepokojenie wzbudziła zapowiedź, że za paszport na wyjazd zagranicę trzeba będzie płacić 500 zł., t. j. blisko 1 miljard Mp. oprócz wysokich opłat za wizy państw zagranicznych. Zarządzenie rządu o wysokich opłatach za paszporty miało niezawodnie na celu powstrzymanie niepotrzebnych wyjazdów za granicę i uniemożliwienie trwonienia marek polskich przez ich wymianę na waluty obce. Tak znaczne opłaty za paszporty należałoby pobierać od tych, którzy z kraju wyjeżdżają dla rozrywki.

Mała ententa grozi Bułgarji.

ATENY, 2. III. Między Grecją, Jugosławją i Rumunją toczą się narady w sprawie wspólnego „demarche" w Sofji z powodu ustawicznych prowokacji ze strony macedońskich komitadżi, niepokojących pogranicze greckie i jugosłowiańskie. Jak słychać, w demarche weźmie udział i Czechosłowaczyzna. Demarche zażąda kategorycznie od Bułgarji orzwiązania band zapowiadając równocześnie, że w razie niezastosowania się do wezwania rząd bułgarski sobie będzie musiał przypisać konsekwencje.

„Kryzys sowietów".

B. ambasador francuski o sytuacji w Rosji.

PARYŻ, 1. III. (Pat). Były ambasador francuski w Petersburgu Paleologue wygłosił wczoraj wykład o obecnej sytuacji w Rosji. Prelegent zaznaczył, że bolszewizm przeżywa obecnie niebezpieczne przesilenie, które może doprowadzić do katastrofy, jeżeli kapitały zagraniczne nie przyjdą Sowietom z rychłą pomocą. Początkiem tej katastrofy będzie wybuch pogromów żydowskich. Wszyscy znający stosunki rosyjskie zgadzają się z tem, że początek upadku rządu Sowietów zainaugurowany będzie niesłychanemi prześladowaniami żydów. Na dowód tego przytoczył prelegent list pewnego kupca żydowskiego w Rosji, w którym tenże określa położenie żydów w Rosji jako coraz bardziej krytyczne.

—:::—

Zniżka cen w lutym

WARSZAWA, 3. III. (AW). Według obliczeń komisji do badania kosztów utrzymania w drugiej połowie lutego nastąpiła dalsza zniżka cen o 0'23 proc., czyli razem w lutym o 2'16 proc. Na prowincji zniżka wynosi znacznie więcej — dochodząc niekiedy jak n. p. w Poznaniu do 9 proc.

—:::—

Proces łapownika.

BERLIN, 2. III. (Pat). Rozpoczęło się tu postępowanie sądowe przeciw byłemu prezydentowi rządu saskiego Zeignerowi (komuniście) oskarżonemu o nadużycia podczas piastowania urzędu. Rozprawa rozpocznie się w Lipsku 14. marca.

—:::—

Watykan przeciw Ludendorffowi.

RZYM, 2. III. (Pat). Mowa Ludendorffa wygłoszona przed sądem w Monachium wywołała w kołach watykańskich bardzo złe wrażenie. Watykan zamierza upomnieć się z powodu tych napaści w sposób oficjalny u rządu Rzeszy.

—:::—

Skazanie sadystki

WIEDEŃ, 2. III. Oskarżona o praktyki sadystyczne rzekoma nauczycielka Kadivec — o czem obszernie donosiliśmy w ostatnim numerze — została skazana na 6 lat więzienia.

—:::—

Zamach na zarobki robotnicze.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady gospodarczej poruszona została kwestja płac robotniczych. Przedstawiciele kapitału chcieli przemycić przy tej sposobności uchwałę w kierunku przedłużenia godzin pracy.

Prez. min. Grabski — jak o tem pokrótce wspominaliśmy — zaznaczył, iż uważa dążność do obniżenia płac robotniczych za niesłychanie szkodliwą i niecelową, bo płace w Polsce nie są wysokie, a obniżenie musiałoby z konieczności wpłynąć ujemnie na siłę konsumcyjną ludności. Następnie premjer zakwestjonował dostarczone mu przez G. Urząd Statyst. dane, dotyczące płac robotniczych w kraju i zagranicą, słusznie zaznaczając, iż już na pierwszy rzut oka dane te choćby dlatego nie wydają się zbyt wiarygodne, że wykazują niższe (!!) płace zagranicą, podczas gdy emigracja robotników właśnie zagranicę Polski świadczy o czemś wręcz przeciwnem

Dyr. Okolski, przedstawiciel przemysłowców przedstawiający własne dane statystyczne, usiłował udowodnić, iż płace robotnicze w Polsce są wyższe, niż.. zagranicą i większe, aniżeli przed wojną i że przemysł musi dążyć do obniżki płac.

Następnie zabrał głos prezydent m. Warszawy, inż. Piotr Drzewiecki, legitymując się mandatem... Ligi Pracy, i zaznaczył iż dla sanacji przemysłu musi być położony nacisk na wzmożenie wydajności pracy przez ...przedłużenie dnia roboczego.

W odpowiedzi na to prezydent ministrów zabrał raz jeszcze głos i zaznaczył, iż z chwilą objęcia rządu, zobowiązał się do uszanowania zdobyczy robotniczych, osiągniętych na polu ustawodawstwa socjalnego, że w 8-mio godzinnym dniu pracy widzi zasadniczy warunek rozwoju przemysłu, gdyż cała Europa, z wyjątkiem Niemiec, nie pracuje dłużej niż 8 godzin, sytuacja zaś w Niemczech nie może być brana pod uwagę, bo Niemcy zmuszone są część swojej pracy oddawać na odszkodowania wojenne, co nas nie dotyczy.

Następnie zabrał głos poseł tow. Żuławski i wyraził zdziwienie, iż Gł. Urząd Stat., który jako instytucja o charakterze naukowym, winien być bezstronny, został nadużyty do przedstawienia danych mogących uzasadniać stanowisko przemysłowców przy ich domaganiu się obniżki płac. Obniżka płac w tym monencie musi być uważana za katastrofę dla całej klasy robotniczej, ponieważ płace robotnicze w Polsce były zawsze niższe, obecnie zaś obniżone zostały w znacznym stopniu przez niedoliczenie w wielu gałęziach ostatniego wskaźnika drożyźnianego 32 proc. Jeśli chodzi naprz. o górnictwo, to górnik we Francji zarabia 35 franków, co równa się 15 miljonom marek, gdy w Polsce górnik otrzymuje 12—13 miljonów. O wiarygodności „statystyki" p. Okolskiego mówią następujące dane: płace w przemyśle drzewnym (w tartakach) wahają się od 1,200.000 do 4,600.000 mk., w walcowniach żelaza od 3,500.000 do 10,000.000 mk., w największej zaś hucie w Polsce — w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu płaca robotnika wykwalifikowanego nie przewyższa 6,000.000 mk.

Przy takich skalach nie może być mowy o obniżce płac, gdy nie chce się robotników zepchnąć do rzędu nędzarzy. Jako przykład — jak mało wpływa obniżka płacy na ceny towarów, pos. tow. Żuławski wskazał na przemysł szklany, gdzie mimo obniżki o 30 proc. ceny węgla i obniżki płacy o 30 proc., cena szkła nie uległa zmianie.

Dążność ze strony przemysłu do rozwoju iść musi przez lepszą organizację pracy, bo od tego zależy tylko jej wydajność.

Utyskuje się u nas na zbyt małą wydajność pracy górników i wskazuje się, iż wydajność pracy na głowę załogi wynosi około 60 proc. produkcji przedwojennej. Jeżeli jednak wydajność tę przeliczymy na górnika, jako produkującego robotnika, to otrzymamy 85—90 proc. dawnej produkcji, co przy uwzględnieniu skróconego czasu pracy uważane być musi za zwyżkę wydajności pracy.

Dążenie czy to do przedłużenia czasu pracy, czy obniżenia płac musi się spotkać ze stanowczym oporem ze strony robotnika i wywołać walkę, która przemysłowi i krajowi przynieść musi więcej szkody, niż korzyści, jakie sobie obiecują przemysłowcy dla własnych egoistycznych interesów.

Na nast. posiedzeniu Rady gospodarczej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniem płac robotniczych.

Tow. Stańczyk, powołując się na szereg przykładów, przedstawił, że

PŁACE OBECNE NIE WYSTARCZAJĄ NA ZASPOKOJENIE NAJPRYMITYWNIEJSZYCH POTRZEB ROBOTNICZYCH.

Obniżenie ich zepchnęłoby robotników do roli nędzarzy i zniszczyłoby na długie lata zdolność wytwórczą narodu. Już dziś chorobowość na skutek niedożywiania się wzrosła w niesłychany sposób — obniżka płac musiałaby w tej mierze wywołać wprost katastrofalne następstwa. Obniżenie kosztów produkcji możliwe jest tylko przez udoskonalenie środków technicznych produkcji, które w większości przedsiębiorstw są zupełnie przestarzałe. Na przykładach, zaczerpniętych w kopalni węgla, wykazuje w jaki sposób obecny stan zaniedbania kopalni odbija się na wydajności pracy robotników. Z całą energją przeciwstawił się mówca nieszczęśliwym projektom Ligi pracy w kierunku przedłużenia czasu pracy, zapewniając, że próby takie musiałyby wywołać walki ze strony robotników, które w następstwie przyczyniłyby się nie do wzmocnienia, lecz osłabienia naszego życia ekonomicznego. W jaki sposób rozumni przedsiębiorcy zapatrują się na wartość długiego dnia roboczego, świadczy najlepiej zdanie znanego ekonomisty, a równocześnie przemysłowca niemieckiego Boscha ze Stutgartu:

„Nieszczęściem jest, że jeszcze dziś mamy masę przedsiębiorstw, którzy myślą, iż przedłużeniem dnia roboczego uratujemy życie gospodarcze Niemiec z obecnego upadku. Są to ci kapitaliści, którzy nie chcą myśleć o technicznem doskonaleniu swoich przedsiębiorstw i racjonalnem zorganizowaniu metod pracy, z lenistwa do myślenia i niechęci do chwilowego wydatku pieniężnego, któryby się wkrótce stokrotnie opłacił, idą po starej, a tak do celu nie prowadzącej drodze przedłużenia dnia pracy. 8-godzinny dzień pracy — kończy dr. B. swoje wywody — jest dla naszego przemysłu nietylko koniecznością, ale i błogosławieństwem dla naszego ludu".

Dr. Bosch pisał to w okresie wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Zwolenników tej opinji jest w Niemczech coraz więcej, bo stała walka, spowodowana wprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy, naraziła i naraża przemysł niemiecki na straty, które przez kilka lat nie dadzą się powetować.

Stanowisko, zajęte przez naszych towarzyszy, poparli zgodnie wszyscy przedstawiciele robotników bez różnicy kierunków.

Przedstawiciel nauki, prof. Kostanecki wystąpił, jako gorący obrońca angielskiej soboty, domagając się jedynie zmniejszenia liczby świąt, zwłaszcza tych, które przypadają w środku tygodnia.

Prof. Brzeski stwierdził, że twierdzenie, jakoby płace w Polsce były wyższe, niż za granicą, jest z gruntu fałszywe. Przeludnienie w Polsce, przy niskim stosunkowo poziomie kulturalnym musi powodować obniżkę płac. Objaw ten należy zwalczać, nie zaś go popierać. Co do przedłużenia czasu pracy, to nie wie, czy przedsiębiorcy rozważyli fakt, że musiałoby to pociągnąć za sobą wzmożenie się produkcji, na którą prawdopodobnie nie znalezionoby zbytu, zwłaszcza przy obniżeniu płac robotniczych. Potanienie produkcji — stwierdza mówca, zgodnie z przedstawicielami robotników — może nastąpić tylko przez udoskonalenie techniki i lepszą organizację pracy. Jako jeden ze skutecznych środków uznaje również zniesienie podatków pośrednich, co musiałoby potanić towar i wzmódz jego konsumcję. Ubytek w dochodach, powstały na skutek tego dla skarbu, wyrównałby się przez większy wpływ podatków bezpośrednich z przemysłu i ubytek wydatków na bezrobotnych.

P. Kempner potwierdził również że twierdzenie, jakoby płace w Polsce były wyższe, niż za granicą, jest fałszywe. Hasło obniżenia płac z Rady gospodarczej wyjść nie powinno i nie może. Panowie przemysłowcy muszą zrozumieć, że na nich spoczywają również pewne obowiązki. Był okres, kiedy produkcja przynosiła zyski — dziś trzeba pracować ze stratą; przemysł w Polsce ma duże widoki przed sobą — i ten okres kryzysu przejść musi, jeśli chce doczekać żniwa i zbierać plony. Zresztą w większości przemysłów robocizna stanowi zaledwie nieznaczny procent kosztów produkcji i obniżenie jej nie przyczyni się do potanienia produktów.

Poważny ton dyskusji, zamącił p. Drzewiecki, który twierdził, że wszędzie uważają go „za humorystę lub maniaka" — on jednak za takiego się nie ma. Po wyczerpaniu dyskusji, rezultaty jej streścili pp. Grabski i kier. min. pracy Simon.

P. Grabski oświadczył, że wobec tego, że zaznaczyły się tu dwie opinje, Rada nie może powziąć jakiejś jednolitej uchwały — mimo to uważa za konieczne, by Min. pracy w dalszym ciągu prowadziło swą dotychczasową politykę w kierunku obrony obecnych płac przed obniżką. W dyskusji wysunięto trzy żądania. Pierwsze — to powrót do płac przedwojennych. Zapomina się tu jednak, że na teretorjum Polski były płace trojakie, z których najmniejsze były w zaborze rosyjskim. Dziś przy wysuwaniu tego żądania bierze się pod uwagę właśnie płace zaboru rosyjskiego, co ogół robotników musi odczuć, jako pogorszenie swego położenia. Robotnicy nie mogą poprzestać na niskich płacach rosyjskich, zmuszanie ich do tego odczuliby słusznie jako dotkliwą krzywdę.

Drugie żądanie — to żądanie, by płace przedwojenne nie przekroczyły wykazanego wskaźnika drożyźnionego. To stanowisko też nie jest słuszne. Byłoby to uwiecznianie płac przedwojennych i przedwojennego poziomu życia klasy robotniczej, która przecie ma prawo dożyć do lepszych warunków bytu. Nie wie, jak te sprawy wyglądają zagranicą — ma jednak wrażenie, że pod tym względem dokonał się zagranicą zwrot na korzyść klasy robotniczej.

Ważny jest jednak trzeci wzgląd — to jest utrzymywanie płac w poszczególnych przemysłach na równi z płacami tych samych przemysłów zagranicą.

Konferencję zakończył p. Simon, wskazując, że płace nie były dotąd nigdy i nie są regulowane jakąś świadomą polityką. Pod tym względem jest istny chaos, naogół jednak płace robotnicze w Polsce są niskie i stosowanie do nich jedynie wskaźnika wzrostu cen hurtowych, który wedle wykazu wynosi obecnie 112 proc. — jest niemożliwe, gdyż w życiu robotniczem nie ceny hurtowe lecz detaliczne, odgrywają rolę — a te wzrosły bardzo znacznie wyżej. Ministerjum pracy dążyło i dążyć będzie do regulacji płac z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb ludności robotniczej.

—::::—

Podatek majątkowy nie wpłacony w całości.

Bezwzględne kroki egzekucyjne.

Przed kilku dniami zostały już rozpoczęte kroki egzekucyjne przeciw tym, którzy nie zapłacili w terminie drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

Naogół do chwili obecnej wpłacono na poczet pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy w poszczególnych okręgach skarbowych *od 50 do 70 kilku procent należności*.

Majątek ruchomy, zasekwestrowany u opieszałych płatników, sprzedany będzie drogą licytacji publicznej w dniach najbliższych.

Urzędom skarbowym na prowincji polecono telegraficznie przeprowadzenie egzekucji przy użyciu całego personalu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ze swej strony starostom i komendom policji polecenie współdziałania z władzami skarbowemi.

Korupcja w wojskowym sztabie czeskim.

WIEDEŃ, 2. III. (Pat). W urzędowym komunikacie o aresztowaniu oficerów sztabu generalnego armji czeskiej czytamy co następuje: Władze wojskowe stwierdziły, że przy dostawach benzyny dla wojska działy się nadużycia. Referenci ministerstwa wojny brali duże łapówki i przyjmowali benzynę gorszej jakości. Pośredniczyło w tym oszustwie kilku urzędników cywilnych prywatnych.

—::::—

ODEZWA
Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym Rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby Skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Wielka i rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne, mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński. Ks. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski. Dr. Jan Kanty Steczkowski. Dr. Franciszek Stefczyk.

„Kurjer poznański“ o nierządzie pocztowym.

W obszernym artykule „W obronie urządzeń cywilizacyjnych“ wystąpił i Kurjer poznański z 28. II. 1924 w nr. 49 przeciw znanym z naszych opisów stosunkom pocztowym. W szczególności zwraca się on przeciw przybierającemu coraz większe rozmiary zwijaniu urzędów pocztowych. Podnosi też, że stan ten poczty szkodzi nietylko rolnictwu, przemysłowi i handlowi, lecz zagraża wprost bezpieczeństwu państwa.

Mamy tu jednak do czynienia tylko ze stwierdzeniem faktu, lecz nie znajdujemy rozważenia jego przyczyn. Stało się to może z umysłu, gdyż pismu temu nie może być niewiadomem, na czyje barki spada odpowiedzialność za ten nierząd trwający od stycznia 1919 po dzień dzisiejszy. Odtąd dzielić ją będzie minister handlu i przemysłu z generalną dyrekcją poczt. Rąbek stosunków w niej panujących odsłoniła przecież rozprawa przed sądem przysięgłych we Lwowie z 18 lutego 1924. Oto mści się na poczcie służalstwo wobec niższych nawet organów zaborcy, nieudolność, niechlujstwo, jakie u osób nią kierujących wykazała ta rozprawa. Wady te pozostały we krwi tych ludzi bez względu na to, że Polska innych potrzebuje urzędników. Dlatego to objawiają się one i w stosunku do komisarza oszczędnościowego, który jak na całej administracji państwowej rozumie się i na poczcie. Nie może być inaczej u byłego urzędnika gospodarczego w dobrach wielkopańskich.

Umie on tylko wyrzucać z czworaków. Obawie przedtem ulegając dorobkiewicze pocztowi z trwogi przed powrotem tam, gdzie należą, zduszają niewolniczo wszelki obrót nietylko urządzeniami chybionemi, a potwierdzając mi ich charakter i wiedzę, lecz i przez marnowanie takich przyrządów. jak urzędy pocztowe pozostawione przez zaborców lub nieotwarte po zamknięciu skutkiem wojny.

Na przyczyny tej choroby zwracały uwagę od czteru lat wyłącznie pisma socjalistyczne. jak nasze i „Naprzód“, oraz „Kurjer lwowski“. żądając naprózno ich usunięcia. Pisma burżuazyjne zaś ograniczały się tylko do okólnikowych żalów. aby przez wgłębianie się w istotę rzeczy nie trafić w ludzi, którzy się do nich przykradli. Jak widzimy teraz. cel, w którego obronie występowaliśmy w ogólnym interesie zwyciężać zaczyna. W jednym rzędzie z nami stanęło choć późno i pismo wysoce burżuazyjne. Za długo zapominano, że lepiej zapobiegać jak leczyć i dlatego jak wszystko tak i pocztę, doprowadzono do rozkładu, który opanować będzie coraz trudniej. Nie będziemy tu powtarzać wypodzianych już środków leczenia, które winny być znane ludziom o myśli społecznej. Brak dobrej woli od początku sprawił, że choć zwiększą się nasze szeregi, na wysuszenie tego trzęsawiska braknie państwu sił. Wtedy ziszczą się niezawodnie obawy jakie wyraził ów artykuł, a winnych znajdzie się w gronie przyjaciół politycznych autora.

Poseł chłopski Łaskuda o przeniewierstwie Witosa.

Z powodu napaści i obelg, rzucanych przez piastowców na grupę posłów, którzy rozbili rząd Chjeno-piastowy pisze poseł Łaskuda w „Przyjacielu Ludu“:

„Żeby Piast jeszcze sto razy więcej czernidła drukarskiego zużył, to tej prawdy zmienić nie potrafi, że obszarnicy byli, są i pozostaną wyzyskiwaczami chłopów tak długo, dopóki lasy i obszary ziemi są w ich posindaniu. Żaden chłop też nie uwierzy, aby panowie oddali lasy i ziemie chłopom dobrowolnie, bez przymusu.

Pół roku czekaliśmy na to, czy p. Witos dokaże takiego cudu. To chyba dość czasu. Skorośmy się jednak przekonali, że obszarnicy Witosa chwycili jak w kleszcze i cały projekt roformy rolnej wypaczyli na swoją korzyść, to jakże, mieliśmy czekać, aż nas wszystkich skują w kajdany obszarnicze?

Że p. Witosowi, Rączkowskiemu, Kiernikowi i t. p. dobrze było i jest w spółce z panami, to widzimy i teraz. Pomimo obalenia rządu pozostają oni nadal z chjeną w przyjaźni i wytężają siły, aby się z powrotem dorwać do władzy. Zawadza im rząd p. Wł. Grabskiego, gniewa ich powołanie gen. Sikorskiego na ministra spraw wojskowych, więc ryją i psują na wszystkie sposoby. Ale chłopi widzą, że przecie ten rząd jest lepszy, niż był pop zedni, więc, że dobrze zrobiłem, przyczyniwszy się do tej zmiany.

Aby usprawiedliwić swój zwrot na prawo, ku chjenie, **straszy Piast chłopów socjalistami, kasami chorych i t. d.** Daremny trud panowie, tak głupimi chłopi już nie są, aby się dali brać na takie plewy. **Chłopom trzeba ziemi i lasu, a to mają obszarnicy, więc jeżeli chłopi chcą posiąść ziemię i lasy, to muszą o to stoczyć walkę z obszarnikami, a nie z socjalistami.**

To jest prawda, której żadne Piasty ani zmienić, ani ukryć, ani oszukać nie potrafią“.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Jak się wam podoba“.
Środa, o godz. 7. wiecz „Pocałunek“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, **ulica Gródecka 2 b.:**
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Na łeb na szyję“.
Środa, o godz. 7. wiecz. „Na łeb na szyję“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, **ulica Słoneczna:**
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Mikado“.
Środa o godz. 7. wiecz. „Katjа tancerka“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, **Jagiellońska 11.**
Wtorek, o godz. 7:30 Na pograniczu dwóch światów. (Der Dybuk.)
Środa o godz. 7:30 Kochające się serca
Czwartek, o godz. 7:30 Cipke Fajer.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“
Od soboty 1-go marca 1924. Część I. „Pomyłka“ tryptyk pióra Bebe. Część solowa: H. Kostyńska, — M. Mirski, — Run Safety, — B .Bronowski. Część III. „Stow. z ogr. poręką“ farsa. Początek o godz. 8. wieczór

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA
Środa 5 marca: Z. Feuermann, skrzypek
Piątek 7 marca: Yvette Guilbert, wiecz. w. franc.

—::::—

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE Zmiana repertuaru w niedzielę 9 marca br. w teatrze Wielkim „Jak wam się podoba“ Szekspira Początek o godz. 3 popoł. — Bilety po zniżonej cenie nabywać mogą członkowie stowarzyszeń oświatowych i zawodowych w biurze Związku Teatrów i Chórów Włość. ul. Mickiewicza 26, oraz w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2. — „Straszny Dwór“ Moniuszki w teatrze Wielkim „Damy i Huzary“ Fredry w teatrze Nowości odegrane zostaną w niedzielę 16 bm.

ODCZYT TOW. POSŁA DIAMANDA, zapowiedziany na 24 lutego, a odwołany z powodu opóźnienia przyjazdu tow. Diamanda, wskutek aresztowania delegacji na granicy francusko-niemieckiej, odbędzie się w niedzielę 9 marca. Prelegent będzie mówił nietylko o konferencji Międzynarodówki socjalistycznej w Luksemburgu, lecz wyjaśni również wiele szczegółów dotyczących polityki, mocarstw zachodnich, oraz omówi swe spostrzeżenia co do ekonomicznego położenia Francji, Luksemburga, Niemiec i okupowanych terenów Zagłębia Ruhry. Opowiadania epizodów z podróży, urozmaicą tę tak nadzwyczaj ciekawą prelekcję, która słusznie wzbudziła już wielkie zainteresowanie tak wśród sfer robotniczych, jak i inteligencji.

„JAK SIĘ SMIEJĄ I PŁACZĄ WE LWOWIE. Wodewil ten odegrało koło dram. Drukarzy w niedz. 2 lutego. Amatorzy wykazali zupełne opanowanie ról i pewną swobodę na scenie. Z małej sceny płynęło dużo humoru, za co publiczność odwzajemniła się darząc wykonawców oklaskami. Pni Cserneville, oraz Durkalec, Rozłucki, Dobrzański, Frączek, zdobyli dla swej sceny tego wieczoru zupełne uznanie. Zaznaczam, że powyższa scena, stoi na pierwszem miejscu wśród scen rob., dzięki dobrej i sumiennej reżyserji tow. Frączka Fr. L.

STRAJK W POWSZECHNYM BANKU KREDYT. ZLIKWIDOWANY. Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzpltej Polskiej Oddział we Lwowie donosi nam: Ze względu na nieścisłe wiadomości w dziennikach o przyczynach wybuchu strajku w Powszechnym Banku Kredytowym we Lwowie i jego oddziałach, stwierdzamy na podstawie zbadania stanu rzeczy, że urzędnicy powyższej instytucji rozpoczęli strejk zbyt pospiesznie, zanim dyrekcja mogła przedstawione przez nich żądania załatwić, wobec czego rozgłaszanie powyższych wiadomości przez urzędników było niewłaściwe. Po wdrożeniu przez nas pertraktacji, strajk został zlikwidowany ku obogólnemu zadowoleniu.

NIEPOKOJENI BAPTYSCI Wywiadowca Skoczylas wraz z policjantem w ub. niedzielę „odwiedził“ lokal Baptystów przy ul. Lwowskich Dzieci, gdzie zastał 12 osób, przysłuchujących się modłom odmawianym przez Antoniego Czaplika. Zebranie to „rozwiązano“, przyczem funkcjonarjusze policji skonfiskowali 32 broszur.

Zawiadomienie kinoteatru „LEW“.

Dziś we wtorek dn. 4 marca z powodu reduty w sali kina „Lew“ przedstawień nie będzie.

Z POWODU ZASP ŚNIEŻNYCH wstrzymuje się całkowity ruch na linji Lwów—Stojanów i Sapieżanka—Krystynopol z dniem 29 II 1924 aż do odwołania.

PODMUCHY WIOSNY. W ub. niedzielę i poniedziałek znacznie pociepłało, pod wpływem łagodnego wschodnio-południowego wiatru. Wczoraj w południe było 9 stopni C ciepła w cieniu.

Olbrzymie masy brudnego śniegu, leżącego na ulicach miasta, poczęły szybko topnieć. Rącze strumyki brudnej wody spływały z górnych części miasta, tworząc miejscami olbrzymie kałuże. Od czasu do czasu spadały z dachów kamienie zwały śniegu i lodu, grożąc śmiercią przechodniom. Na razie obeszło się bez wypadku. Ponad niepowabną powłoką ziemską roztaczał się wspaniały błękit nieba.

POBORY NAUCZYCIELSTWA ZA MARZEC br. Celem uniknięcia korespondencji, telegramów itp. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje wszystkim władzom szkolnym i Zarządom szkół do wiadomości, że mimo iż rozporządzenie o mnożnej na miesiąc marzec wpłynęło telefonicznie dopiero dnia 21 lutego br. oddziały finansowe przy wprost niesłychanym wysiłku likwidując pobory dla około 18.000 nauczycieli zdołały jednak już 28 lutego o godz. 8.30 rozesłać ostatnie listy płac do poszczególnych powiatów i asygnacje do Kasy Skarbowej we Lwowie. Niewątpliwie wskutek trudności w komunikacji dzisiaj nie wszędzie pociągi dochodzą nastąpi pewne opóźnienie w wypłacie poborów, za co jednak Kuratorjum nie odpowiada. Wszelkie reklamacje zwłaszcza telegraficzne są bezcelowe.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Obce waluty w wolnych obrotach we Lwowie miały wczoraj tendencję chwiejną. Ceny zmieniały się o 10—20 tys. Obrót słaby. Płacono: dolary 9.260—9.270, kanad. 8.800—8.850, kor. czeskie 272, leje 450 tys. mkp. — PKKP. płaciła: dolary 9.137—9.230, kanad. 8.840—8.930, fr. franc. 382, fr. belg. 333, fr. szwajc. 1.590, funty 39.525, liry 395, kor. czeskie 260, austr. 129, duńskie 1.450, szwedzkie 2.400, norweckie 1.220, floren holend. 3.430, miljonówkę 707, złote bony 1.400, złoty frank 1.798 tys. mkp.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dol. 9.250—9.350, fr. szwajc. 1.602—1620, funty 40.050 tys.

Akcje miały tendencję niejednolitą. Płacono: Chodorów od 23.100, Cegielski 2.700, Ćmielów 7.400, Gaifota 1.400, Oikos 18.400, Parowozy 1.900, Pezet 850, Pol. Nafta 2.225, Pol. tow. bud. 586, Rakszawa 14.750, Tesp 29.200, Zieleniewski 46.500 tys. mkp.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj była tendencja zniżkowa, usposobienie bez ochoty. Podaż dostateczna przy słabym popycie. Notowano: pszenica 33—34.000, żyto i owies po 19.500—20.500, jęczmień 17.500—21.500, kukurudza 29—30.000 tys. mkp.

PONURA TRAGEDJA GÓRNICZA. NA Śląsku Opolskim tragiczny los spotkał zamieszkałą tam rodzinę górników Złotosiów. 24-letni Złotoś, żonaty dopiero cztery miesiące, został zasypany węglem w kopalni. Brat jego pracujący obok usłyszał jęk zasypanego i pospieszył na ratunek. W tym momencie usunęły się nowe masy i przygniotły zupełnie nieszczęśliwego. Siostra zabitego wybrała się na miejsce katastrofy. Widok zwłok brata tak ją wzruszył, że padła bez przytomności na ziemię i zmarła tego samego wieczora. Matka zmarłych jest ubogą wdową.

NADESŁANE.

WYKRYCIE DOMU SCHADZEK. Przy ul. Grodzickich pod l. 6 policja wykryła dom schadzek u Miny Leinsider. Zastano tu 3 dziewczęta z prowincji w wieku od 17—22 lat, które rajfurka wykorzystywała, stręcząc je do nierządu w celach zarobkowych. — Leinsiderową i owe dziewczęta aresztowano.

—::::—

Z ruchu spółdzielczego.

Baczność, członkowie »OKRĘGÓWKI«, Spółdzielni Spożywczej pracowników kolejowych we Lwowie.

We czwartek dnia 6 marca 1924

o godzinie 17-ej odbędzie się w magazynach »Okręgówki«

ZGROMADZENIE

członków celem dokonania wyboru ośmiu delegatów na doroczny

WALNY ZJAZD DELEGATÓW.

201—4 Rada Nadzorcza.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Fabryka Lewińskiego wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Ponieważ nie chce płacić wedle wskaźnika. Równocześnie ogłasza w dziennikach, że potrzebuje robotn. do pracy w akordzie. Zarząd tow. „Zgoda“, podając to do wiadomości, wzywa do omijania fabryki Lewińskiego, aż do zakończenia konfliktu.

—::::—

Bomba w pociągu pospiesznym Lwów-Warszawa.

W ub. sobotę wieczorem w pociągu pospiesznym, zdążającym ze Lwowa do Warszawy, przed stacją Mszana znaleziono w przedziale 1 kl. pod ławką bombę typu tzw. „bomb świecznych“. Lont tej bomby płonął i wydzielał duszący zapach gazu. Podróżni spostrzegli niebezpieczeństwo, wstrzymali pociąg i ugasili zapał bomby. Rewizor kolejowy Frączek poparzył sobie przytem rękę. Wagon ten wyłączono z pociągu w Przemyślu.

W związku ze sprawą śp. Bassarabowej bawili we Lwowie przybyli z Warszawy szef Oddziału bezp. przy M. S. W. Swolkien i Jaszczołt, wicedyr. dep. bezp. publ. Ukończywszy dochodzenia, wracali tym pociągiem. Policja, która przeprowadziła śledztwo w sprawie tej bomby, przypuszcza, że był to zamach terrorystyczny na jadących owych urzędników.

Podczas zarządzonej perlustracji podróżnych stwierdzono obecność w pociągu Stefana Rudyka, redaktora ukraińskiego pisma „Nowa Kultura“, którego w Warszawie aresztowano. Lwowska policja nie otrzymała oficjalnego powiadomienia o tym zamachu.

—::::—

Szajki spekulantów nie dopuszczają do zniżki cen we Lwowie.

Na giełdzie zbożowej spekulanci, oraz właściciele młynów sztucznie śrubują ceny „szacunkowe“, które jak np. ceny mąki są o 10 milj. wyższe niż na prowincji. Ci sami spekulanci wraz z rzeźnikami i piekarzami na komisji cennikowej nie dopuszczają do obniżki cen żywności.

Wedle cen podanych przez giełdę zbożową i cen maksymalnych żywności intendantura wojskowa płaci za zboże, mąkę i mięso dla wojska. Dzięki zbrodniczej machinacji paskarzy skarb państwa traci miljardy, ludność zaś ugina się pod ciężarem drożyzny.

Spekulanci mający większość na komisji cennikowej onegdaj „obniżyli“ cenę chleba tylko o 10 tys., cenę mąki pszennej ustalono na 700 i 900, żytniej na 440 i 510 tys. za 1 kg.

W Krakowie chleb jest o 100 tys. tańszy niż we Lwowie.

Cenę mięsa wołowego „obniżono“ na 2.000, 2.800 i 3.200, koszernego 2.600, 3.000 i 3.800, cielęcego na 1.600, koszernego cielęcego na 2000, wieprzowego na 2.800, smalcu 4.600, słoniny 3.400—3.800, sadła 4.200. Cenę wędlin pozostawiono bez zmiany. — „Zniżka“ ta obowiązuje już od poniedziałku 3. bm.

—::::—

Tragiczne zatrucie gazem.

W nocy z 26 na 28 bm. zdarzył się w Borysławiu tragiczny wypadek, który poruszył całe nasze zagłębie. Oto pięć ludzkich istot padło ofiarą zaczadzenia.

W domu Bekleidra mieszkała rodzina składająca się z 5 osób, niejaka Katarzyna Mokrzycka, jedna córka, lat 16, synek 4-letni, córka zamężna i zięć Józef Stocki, robotnik. Biedni ludzie, którzy widocznie z oszczędności chcieli zapobiec, aby ciepło bezcelowo nie wychodziło kominem, zasunęli komin tak, że czad nie miał się gdzie podzieć i zapełnił mieszkanie. Rano znaleziono 5 trupów ludzkich i psa. Zięć widocznie w agonji chciał się ratować, bo go znaleziono ze szklanką na ziemi, ale nie zdołał już uratować siebie, ani rodziny. Zawezwany lekarz stwierdził wszystkich śmierć, która nastąpiła przed 6 godzinami.

Komunikaty.

× W ZW. ZAW. METALOWCÓW, Ormiańska 32 odbędzie się z ramienia Uniwersytetu Ludowego we czwartek 6 bm., o godz. 7 wieczorem II część odczytu pt.: „Kwestja narodowościowa w Rosji“.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 4 marca 1924 r. o godz. 18-stej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. prof. L. Kozłowski, wykład pt. Problem kultury ceramiki malowanej.

Goście mile widziani.

Sprawy partyjne.

* O. K. R. PPS. we Lwowie, odbędzie posiedzenie w piątek 7 bm. o godz. 7-mej wieczór.

Sekretarjat P. P. S.

* W ZW. PRACOWNIKÓW GMINNYCH Ormiańska 2 II p. odbędzie się dzisiaj wtorek, 4 bm. o godz. 6·40 wiecz. ZEBRANIE robotników przemysłu skórniczego, na którem tow. Skalak wygłosi referat o „Manifeście komunistycznym“, K. Marksa.

Sekretarjat P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! W celu dokonania ostatecznych obrachunków i zlikwidowania Komitetu Zbiórki na rzecz ofiar wypadków listopadowych Rada Robotnicza PPS. w Borysławiu prosi wszystkich towarzyszy o zwrot pobranych list najpóźniej do dn. 10 marca rb. i uprzedza jednocześnie, że nazwiska tych, którzy do powyższego terminu list nie zwrócą zostaną ogłoszone w „Dzienniku Ludowym“.

Sprawy partyjne.

* XVI. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się we wtorek, 4. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Od 7 — 8 wykład tow. dr. Herschtala.

Od 8 — 9 wykład tow. Chrystowskiego, na temat „Kooperacja a socjalizm“.

Sekretarjat P. P. S.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się w środę, 5. marca o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

O przybycie proszeni są: tow.. dr. Herschtal, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Skalak, Kelles-Krauzowa, Löwenstein St. Hoffman, dr. Elster, Talarek, Bednarski, Heliński, Cieślewicz, Dąbrowiecki i Żak.

Sekretarjat P. P. S.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego“

Tow. Dr. R. Buber 20 milj., robot. w warsztatach DOK. VI przez Patyckiego 17.105 tys., robot. metal w Browarze 11 400 tys., ZZK sekcja kondukt. Sambor dochód z zabawy 20 milj., J. Engländer 5 milj., R.B. w Drohobyczu reszta z zabawy 54.335 tys. mkp.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496